

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego Zakładu (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz R. L. kwotę 15.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 października 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.567 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

(wyrok – k. 46)

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 19 grudnia 1998 r. doszło do wypadku drogowego, w którym babcia powoda – K. L., przechodząc przez przejście dla pieszych, została potrącona i doznała obrażeń, które doprowadziły do jej śmierci w dniu 20 grudnia 1998 r. Sprawca tego wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym.

W czasie, kiedy doszło do wypadku powód miał 5 lat. Nie chodził do przedszkola, ani wcześniej do żłobka, gdyż w czasie pracy rodziców opiekowała się nim babcia K.. Rodzina powoda mieszkała razem dziadkiem i babcią K., tj. rodzicami ojca powoda. Babcia zawsze była przy wnuczku, gdy ten się budził, zawsze przynosiła mu jakąś przekąskę. Spędzała z nim dużo czasu – chodziła z nim na spacer, do zoo, na rower. Razem z babcią powód chodził po starszą siostrę do szkoły. To ona przygotowywała rodzinie obiady. Spełniała życzenia wnuczków, jak powód chciał na lody, to go brała, piekła mu pączki, co powód do tej pory pamięta.

Na kilka miesięcy przed wypadkiem babcia powoda zamieszkała w mieszkaniu piętro niżej, które zwolniło się po sąsiadce. Nadal jednak przychodziła do wnuków jak do tej pory, także oni często zbiegali do niej na dół. Tata powoda założył taki domofon łączący oba mieszkania, tak, że powód co wieczór przed pójściem spać rozmawiał z babcią.

K. L. do chwili śmierci była osobą w pełni sprawną, energiczną, opiekowała się nie tylko wnukami, ale i mężem, a nawet ludźmi w domu pomocy społecznej.

Powód bardzo przeżył śmierć babci, długo wyglądał za nią, dopytywał, kiedy przyjdzie, dlaczego nie przychodzi. Powód długo nie mógł pogodzić się ze śmiercią babci, jeszcze jak szedł do komunii wspominał ją i mówił, że byłoby inaczej. Do dziś nie zaakceptował w pełni tego faktu. Powód nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry, wspomagali go rodzice.

W dniu, kiedy doszło do wypadku, babcia powoda wyszła po wełnę, bo obiecała mu, że zrobi dla niego takie same rękawiczki jak jego siostrze. Powód pamięta, jak czekał, aż babcia wróci. Pamięta też, jak tego dnia przyszedł do nich dziadek i powiedział, że babci jeszcze nie ma; pamięta, jak jego tata z sąsiadem pojechali szukać babci i że wtedy natknęli się na wypadek, w którym została potrącona. Miejsce wypadku powód mija codziennie, co budzi w nim ciągle emocje.

Babcia K. była jedyną babcią powoda – babcia ze strony mamy zmarła, jak mama była mała. Mama miała macochę, ale jej relacje z powodem nie były takie, jak ze strony babci Kazi. Powód często wspomina babcię w rozmowie z rodzicami. Brakowało mu babci także wtedy, gdy rówieśnicy opowiadali o swoich babciach, a on już babci nie miał.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Jako podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego Sąd Rejonowy przyjął art. 822 k.c. Zasada odpowiedzialności nie była zresztą przez pozwanego kwestionowana, jak również odpowiedzialność osoby ubezpieczonej u pozwanego za śmierć pokrzywdzonej, co wynikało ze skazującego wyroku karnego.

Natomiast roszczenie o zadośćuczynienie znajdowało uzasadnienie w treści art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd Rejonowy nadto skonstatował, powołując się w tej mierze na powołane w uzasadnieniu orzecznictwo, iż pomimo wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. w aktualnym stanie prawnym nie budzi wątpliwości możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c., wynikającej ze zdarzeń które miały miejsce przed 3 sierpnia 2008 roku. W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia pieniężnego, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że pomiędzy powodem i jego babcią istniała szczególna więź, której zerwanie stanowi o naruszeniu dobra osobistego. Zmarła babcia była stale obecna w życiu 5- letniego wówczas powoda. Opiekowała się powodem, chodziła z nim na spacer, spełniała dziecięce zachcianki. W ocenie Sądu Rejonowego zerwanie tej więzi na skutek śmierci babci spowodowało u powoda cierpienie i krzywdę. Brak korzystania z pomocy psychologa czy psychiatrii nie był przy tym argumentem przemawiającym za wnioskiem o braku krzywdy powoda.

Sąd I instancji uznał, że kwota 15.000 złotych nie może być uznana za wygórowaną i z tego względu powództwo uwzględnił w całości.

Mając na uwadze, że zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 29 września 2015 roku, Sąd zasądził odsetki ustawowe od przyznanej kwoty zadośćuczynienia od dnia 30 października 2015 roku, a od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części w zakresie zasądzającym powództwo o zadośćuczynienie powyżej kwoty 10.000 złotych.

Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że powodowi przysługuje zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych istniejących między nim, a zmarłą babcią i ustalenie tego zadośćuczynienia w wysokości 15.000 złotych;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na ocenie przez Sąd zebranego w sprawie materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez przyjęcie przez Sąd, że rozmiar cierpień powoda wywołanych śmiercią babci był na tyle duży, że uzasadniał przyznanie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 15.000 złotych, która to kwota – w ocenie pozwanego – jest wygórowana, zwłaszcza przy uwzględnieniu tego, że babcia powoda zginęła 18 lat temu, powód posiadał własną rodzinę, a w dacie wypadku miał 5 lat.

Wobec powyższego, pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód R. L. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 stycznia 2017 r. pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja była uzasadniona, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanego przez apelującego zarzutu naruszenia przepisów postępowania cywilnego, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W rozpoznawanej sprawie apelująca upatrywała wadliwości zaskarżonego wyroku w kontekście art. 233 §1 k.p.c. w braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co w konsekwencji spowodowało przyznanie powodowi zadośćuczynienia za śmierć jego babci w wysokości 15.000 złotych, która była w ocenie pozwanego kwotą wygórowaną.

Wskazany zarzut apelacyjny w istocie sprowadzał się do wykazania naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów, w związku z czym nie zachodzi potrzeba powtórzenia poczynionych już ustaleń.

Uzasadniony był natomiast zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę spowodowaną śmiercią babci jest kwota 15.000 zł.

Wskazać przy tym należy, że trafne były rozważania Sądu Rejonowego, iż krzywda spowodowana śmiercią osoby najbliższej może być dochodzona na podstawie przepisów o dobrach osobistych, gdy zdarzenie miało miejsce przed 3 sierpnia 2008 roku (uchwała z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, opubl. LEX nr 604152, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10, opubl. LEX nr 848128).

Więzi rodzinne mogą być uznane za dobro osobiste podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., a dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej.

Celem zadośćuczynienie jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Generalnie biorąc - wysokość zasądzonych sum powinna być umiarkowana. Niemajątkowy charakter szkody wynagradzanej w przedmiotowym postępowaniu decyduje o jej niewymierności.

Odnosząc poczynione uwagi o charakterze podstawowym dla rozstrzyganego zagadnienia, należało uznać za słuszny zarzut apelacji dotyczący uznania przyznanego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia za zawyżone do rozmiaru krzywdy powoda, w szczególności zwłaszcza z uwagi na podkreślaną funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia.

W rozpatrywanej sprawie dla oceny czy przyznane zadośćuczynienie spełnia swoją funkcję kompensacyjną nie mógł pozostawać bez znaczenia okres czasu jaki upłynął od zdarzenia powodującego krzywdę u powoda (18 lat). Powód w dacie śmierci babci miał 5 lat. Nadto miał wsparcie ze strony rodziców i rodzeństwa i pozostałych dziadków.

Zadośćuczynienie jako swoista kompensata za ból, cierpienie i inne aspekty utraty osoby najbliższej musi odpowiadać intensywności tych negatywnych przeżyć osoby bliskiej, a ta w naturalny sposób maleje z upływem czasu. Gdyby rozmiar krzywdy nie był w żaden sposób związany z upływem czasu od zaistnienia zdarzenia doszłoby do zaprzeczenia idei

i istoty zadośćuczynienia. Oczywistym bowiem jest, że cierpienie i żałoba po stracie osoby bliskiej nie może być zniwelowana przez jakąkolwiek kwotę pieniężną.

Trzeba zaakcentować, że skoro zadośćuczynienie stanowi kompensację doznanej krzywdy, to przyznanie powodowi kwoty w postulowanej przez niego wysokości rozmiąłoby się z faktem, że aktualna krzywda po stronie powoda jest znacznie mniejsza, aniżeli w okresie bezpośrednio po wypadku. Czynnikiem czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 kwietnia 2014 r., I ACa 139/14, Lex nr 1554696).

Uwzględniając wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozmiaru krzywdy powoda Sąd Rejonowy nie dość wnikliwie rozpoznał kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, co spowodowało zasądzenie go w zawyżonej kwocie. Zadośćuczynienie

z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. ma złagodzić cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej i pomóc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej rzeczywistości.

W orzecnictwie niekwestionowany jest pogląd, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś sąd odwoławczy może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 r. o sygn. akt II CKN 477/98, opubl. LEX nr 477661).

Z przedstawionych względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, obniżając zasądzone zadośćuczynienie pieniężne do kwoty 10.000 złotych, która to kwota jest adekwatna do rozmiaru cierpień i krzywd powoda związanych ze śmiercią jego babci.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 102 k.p.c.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 czerwca 2012 r. (I CZ 34/12, LEX nr 1232459), do kręgu "wypadków szczególnie uzasadnionych" w rozumieniu art. 102 k.p.c. należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące

na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugich - sytuację majątkową i życiową strony, z zastrzeżeniem, że nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia

od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Z kolei jak zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 roku (I ACa 697/12, LEX nr 1281107), nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych. W postanowieniu z dnia 26 września 2012 r. (II CZ 100/12, LEX nr 1232760) Sąd Najwyższy podniósł, iż ocena, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony należy do swobodnej decyzji sądu ze względu na konieczność zapewnienia poczucia sprawiedliwości oraz realizacji zasady słuszności.

W niniejszej sprawie obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego podważyłoby kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Należy mieć przy tym na uwadze, że w niniejszej sprawie powód był przekonany o zasadności żądania. Ocena „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia poddana została przy tym swobodnej (aczkolwiek nie dowolnej) ocenie Sądu. Powód nie był zatem w stanie dokładnie oszacować wysokości żądanej sumy zadośćuczynienia przed wszczęciem postępowania. Dopiero na skutek wniesionej przez pozwanego apelacji przyznana kwota zadośćuczynienia została obniżona. Z tych względów należało odstąpić od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.